

cd.

W sprawie nauczania historii farmacji

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/1, 169-170

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



chemików, przede wszystkim (zgodnie z technicznym charakterem pisma) — Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Podano np. organizowane w latach 1945—1972 kongresy, zjazdy, konferencje i narady chemików, omówiono podnoszenie kwalifikacji kadr technicznych, wydawane czasopisma techniczne, współpracę z zagranicą itp.

Na podkreślenie zasługuje szczegółowa bibliografia do wszystkich części omawianego artykułu. Zamieszczono kilkanaście rysunków i fotografii przedstawiających dzieje przemysłu chemicznego i organizacji chemików w Polsce.

Z. Szymczak

W SPRAWIE NAUCZANIA HISTORII FARMACJI

Spśród podsumowujących opracowań, przygotowanych z okazji II Kongresu Nauki Polskiej, na szczególną uwagę historyków nauki zasługuje — opublikowana w „Farmacji Polskiej” (1972 nr 12 s. 1129—1143) — praca doc. dr Wojciecha Roeske *Osiągnięcia i perspektywy rozwoju historii farmacji*. Synteza ta, obejmująca okres między pierwszym a drugim kongresem nauki polskiej, przedstawia problematykę z trzech punktów widzenia: organizacyjno-instytucjonalnego, naukowo-badawczego i naukowo-dydaktycznego, na który zamierzamy — w tym miejscu — zwrócić szczególną uwagę.

Planowe kształcenie kadry historyków farmacji wyznaczają daty pierwszego doktoratu z tego zakresu (1945) oraz pierwszego przewodu habilitacyjnego (1964). Chociaż do chwili obecnej następuje w tej dziedzinie ciągły rozwój, nie znaczy, by aktualna sytuacja była zadawalająca. Z wielkim trudem torują sobie drogę do programów akademickich zajęcia z historii farmacji. W latach 1950—1956 historię farmacji zupełnie wyrugowano z uczelni, wykłady fakultatywne przywrócono dopiero w roku akademickim 1956/1957, a rok później wprowadzono historię farmacji jako przedmiot obowiązkowy, w wymiarze 30 godzin na drugim roku studiów. Niemalą przeszkodą w dalszym rozwoju tej samodzielnej dyscypliny był brak konkretnego sprawdzianu poziomu uzyskiwanych przez słuchaczy wiadomości, w postaci egzaminu lub kolokwium. Zdaniem autora opracowania niesłusznym, a nawet wręcz błędnym, założeniem było utrzymywanie w programach nauczania historii i deontologii farmaceutycznej na drugim roku studiów, ponieważ na tym etapie „słuchacze mają nazbyt wąski zakres wiedzy fachowej i rozeznania w zakresie przyszłych ich zawodowych obowiązków, by zrozumieć i zachować dla praktyki sens tego rodzaju problematyki”. Wprawdzie zmodyfikowany po dziesięciu latach program studiów wprowadził zmiany, przenosząc historię farmacji na czwarty rok studiów, ale jednocześnie zmniejszono ilość godzin wykładowych z 30 na 20, a nawet na 15. Te ciągłe zmiany dotyczące zarówno zakresu nauczania, ilości godzin jak i poziomu świadczą wymownie o braku stabilizacji i bardzo zróżnicowanych poglądach na wartość i funkcję dydaktyczną historii farmacji.

Historia nauki w ogóle, a tym samym również historia farmacji ma nie tylko konkretne znaczenie w nauczaniu i pracy wychowawczej, ale odgrywa także ważną rolę w syntezie życia naukowego i kultury umysłowej (w skali krajowej i międzynarodowej). W. Roeske w sposób bardzo sugestywny wykazał — na konkretnym materiale egzemplifikacyjnym — jak dzięki badaniom nad historią farmacji ujawniono wiele polskich priorytetów naukowych na skalę światową np.: I. Łukasiewicz w technice naftowej, T. Torosiewicz — w technice szkła laboratoryjnego i aptecznego. Jan Szaster wprowadzając w Krakowie (1786—1787) do programu studiów akademickich „naukę o jadach i przeciwjadach” stał się w Europie prekursorem toksykologii w nauczaniu farmacji. Józef Sawiczewski

zainicjował w 1818 r. w Krakowie wykłady z historii farmacji i deontologii farmaceutycznej. E. Seydler wprowadził w 1815 r. termin «farmakologia», zastępując nazwę dawniej używaną — „materia medyczna”. Aptekarz krakowski J. Krumłowski już w 1791 r. opracował pierwowzór słownika chemicznego w Polsce. Możemy się również poszczycić priorytetowymi osiągnięciami polskich farmaceutek..

Obecnie historycy nauki z uwagą obserwują eksperyment dydaktyczny przeprowadzany w Akademii Medycznej w Łodzi, gdzie zajęcia z historii farmacji prowadzi zespół składający się z lekarza, farmaceuty i historyka. Wydaje się, że jest sprawą bardzo ważną, aby w najbliższej przyszłości podjąć próby pewnego ujednolicenia programów zarówno z historii farmacji jak i z historii medycyny oraz by zacieśnić bardziej współpracę między poszczególnymi ośrodkami akademickimi, gdzie przedmioty te są wykładane.

cd.

O POGŁĄDACH NEWTONA NA HIPOTEZY

Wyjaśnienie poglądów Newtona na rolę hipotez w rozwoju nauki ma poważne znaczenie nie tylko dla zrozumienia stosowanej przez wielkiego uczonego metodologii, ale także dla uchwycenia głównych tendencji rozwojowych nauki osiemnastowiecznej. Poglądom tym poświęcona jest interesująca rozprawa pracownika Instytutu Genetyki Uniwersytetu Kalifornijskiego Johna F. McDonalda, opublikowana na s. 217—233 nr 3 (z kwietnia 1972 r.) tomu 28 angielskiego kwartalnika „Annals of Science”¹; tytuł rozprawy brzmi: *Własności i przyczyny — próba wyjaśnienia zagadnienia hipotezy w naukowej metodologii Newtona*².

Jak wiadomo, do zakończenia drugiego wydania (z 1713 r.) swego najważniejszego dzieła *Matematyczne zasady filozofii przyrody* Newton wprowadził głośne sformułowanie *hypotheses non fingo* — „hipotez nie wymyślałem”³. Stało się ono niejako podstawowym hasłem metodologii newtonizmu, nieco mniej rozpowszechnionego w Anglii, ale stanowiącego główną doktrynę nauki francuskiego oświecenia⁴. Nic dziwnego, że przyrodnicze nauki osiemnastowieczne, strzegąc się przed hipotezami, unikały wielkich syntez, które zaczęły powstawać w innym dopiero, romantycznym klimacie intelektualnym początków następnego wieku.

¹ Podtytuł tego wydawanego w Londynie czasopisma brzmi: „An International Quarterly Review of the History of Science and Technology since the Renaissance”.

² *Properties and Causes: An Approach to the Problem of Hypothesis in the Scientific Methodology of Sir Isaac Newton*.

³ Por. I. Newton: *Mathematical Principles of Natural Philosophy and the System of the World*. Berkeley — Los Angeles 1962 s. 547. A. Motte, autor pierwszego, wydanego w 1729 r., angielskiego przekładu *Principiów*, użył tu sformułowania: *I frame no hypotheses*, czemu odpowiada polskie: „hipotez nie tworzę” (por. np. H. Selye: *Od marzenia do odkrycia naukowego. Jak być naukowcem*. Przełożyli: L. Zembrzuski i W. Serzysko. Warszawa 1967 s. 300) lub: „hipotez nie obmyślałem” (por. np. A. Teske: *Wybór prac z historii fizyki i filozofii nauki*. Wrocław 1970 s. 123). McDonald natomiast (s. 226) uważa za A. C. Crombiem, że lepiej myśl Newtona oddaje sformułowanie: *I feign no hypotheses*, czemu odpowiada polskie: „hipotez nie wymyślałem”, użyte już np. w dziele *Z dziejów rozwoju fizyki. Wypisy z dzieł oryginalnych*. Zebrali i przełożyli: M. Grotowski, S. Landau, M. Sadzewiczowa, W. Werner. Warszawa 1913—1914, t. 1 s. 62, oraz w dokonany przez J. Guranowskiego przekładzie książki S. I. Wawilowa *Izaak Newton*. Warszawa 1952 s. 140.

⁴ Wolter pisze np. o Kartezjuszowskiej teorii wirów: „Systemat ten jest więc czystą hipotezą, a to wystarczy, aby go odrzucić” (Voltaire: *Elementy filozofii Newtona*. Warszawa 1956 s. 158), a ostrożniejszy w sformułowaniach d’Alembert: „Nie możemy się tedy spodziewać, że poznamy naturę dzięki hipotezom ogólnikowym i arbitralnym” (J. Le Rond d’Alembert: *Wstęp do Encyklopedii*. Warszawa 1954 s. 22).